

PAMIĘĆ OPERACYJNA

Nie pamiętam, od kiedy pamiętam. Wydaje mi się, że pierwszą zapamiętaną przeze mnie sytuacją były odwiedziny u taty w szpitalu, tuż przed operacją serca. Mogę, w związku z tym, śmiało nazwać swoją pamięć typowo operacyjną. Jako trzylatka uwierzyłam, że będę mogła spędzić noc z tatą i nie chciałam opuścić szpitalnego łóżka. Od tego czasu tato przebywał w szpitalu niepamiętną ilość razy, ale wszystkie pobyty zapisały się trwale w mej pamięci. Dlaczego akurat te wydarzenia, a nie inne? Pewnie dlatego, że posiadam poetycką pamięć. Autorami pojęć: pamięć poetycka i "prozaiczna", są Wisława Szymborska i Kornel Filipowicz. Słynna para po powrocie z przyjęcia dzieliła się wrażeniami. Odkryli wówczas, że każde z nich zapamiętało zupełnie inne szczegóły. Poetka zapamiętała strzępki rozmów oraz emocje malujące się na twarzach rozmówców, zaś prozaik wystrój wnętrza i elementy ubiorów. Można się w tym podziale doszukać podłoża osobowościowego. Poeta, typ najczęściej introwertyczny, sfokusowany (żeby nie powiedzieć sfiksowny) na wnętrzu i sferze uczuciowej, natomiast prozaik - otwarty na świat zewnętrzny i jego wizualną odsłonę.

Mimo że posiadamy różne rodzaje pamięci, jest coś, co stanowi ich część wspólną: szczegóły. *Szczegóły w jakiś sposób wiążą całość, zlepiają surowiec pamięci* (S. Márai). Nie zapamiętujemy sytuacji całościowo, ale poszczególne kadry. a następnie komponujemy z nich film. Im ciekawsze są zapamiętane szczegóły, tym chętniej odtwarzamy film w kinie domowym, na wewnętrznej stronie powiek. Ten wyświetlany przez naszą pamięć wielokrotnie, znamy na pamięć, do znudzenia, a mimo to ciągle włączamy przycisk start. Wciąż *przesiewamy przeszłość wspomnienia przetakiem* (L. Staff), by znaleźć w niej coś, co uatrakcyjni projekcję i sprawi nam maksimum przyjemności. I bardzo dobrze. Przecież o wiele przyjemniej żyje się w blasku, a nie w cieniu pamięci.

Kłopot w tym, że cienie są nieuniknione. Wypełzają samoczynnie, zakłócają odbiór, jakby ktoś z uporem maniaka wstawiał co jakiś czas planszę z napisem: *przepraszamy za usterki*. I co wtedy? Wtedy można oczywiście uciec w sen Scarlett O'Hary, wyczekując go *jak wybawienia. Od pamięci. Od uporczywej świadomości, że się jest* (M. Królikowski). Ale można też zmierzyć się z problemem i zrobić porządek. Używając języka współczesnego: sformatować dysk. Posługując się językiem poetyckim: *wypielić wspomnienia* (J. Hartwig). Można dokonać selekcji i sprawić, abyśmy nie byli *objuczeni wspomnieniami* (J. Baran) tylko uskrzydleni. Pozwoliłam sobie wypowiedzieć się w tej kwestii obszerniej i rozbudowałam receptę Stanisława Soyki - *niepamięci niech się święci cud*:

Ku pamięci niepamięci

Kto spamiętał dni upadłe
Noce chmurne, sny szkaradne
Komu wrył się w pamięć cierniem
Rozczarowań - ból - porażek,
Komu wciąż odtwarza wiernie
Pamięć łańcuch przykrych zdarzeń,
Ten w niepamięć puścić chce
Życie swe, życie swe.

Z dna pamięci wyłowione
Gorzkie żale albo słone
Doprawiają smak istnienia
Łyżką dziegciu i goryczy.

Życie jest nie do strawienia,
Gdy brakuje mu słodczy,
Kiedy szczypty cukru brak,
Traci smak, traci smak.

Z kart pamięci odtworzonych,
Fotografii "zakurzonych"
Patrzą na nas oczy ludzi
Pamiętliwe, niekochane.
Złe wspomnienia wzrok ich budzi,
Ust kącików drżenie znane,
Wyczyść pamięć, usuń to
Całe zło, całe zło.

Niepamięci załóż płaszcz,
Pokaż światu jasną twarz.
Nie odwracaj, nie zwracaj rzeki biegu,
Pozwól pięknym snom się przyśnić
I w kolory ubierz myśli,
Nie wchodź drugi raz do rzeki, stań na brzegu.

Nie bez powodu wykorzystałam tytuł tomiku Ewy Lipskiej "Pamięć operacyjna". Jak twierdzi sama autorka - *każdy z nas nosi w sobie pamięć operacyjną: własną, osobistą, indywidualną*. Każdy z nas ma komfort wyboru wspomnień, które nas formują. Przekonanie o tym, że pełnią one wiodącą rolę w procesie afirmacji zawarł również Péter Nádas w książce "Pamięć". Recenzując książkę, Bartosz Suwiński pisze: *Pamięć jest podstawową matrycą naszego myślenia i fundamentem konstytuującej się stale tożsamości. Bez niej tracimy orientację w świecie, stajemy się zlepkiem wrażeń pozbawionych fundamentów. Jeszcze dosadniej o olbrzymiej roli pamięci w budowaniu tożsamości wyraził się Józef Piłsudski: Naród, który traci pamięć, przestaje być narodem*.

Zabrzmiało jak Dzwon Zygmunta, to może teraz w lżejszym tonie. Proszę sobie przypomnieć sytuacje z własnego życia, w których pamięć ratowała z opresji, kierowała na właściwe tory czy też dawała iskierkę nadziei na coś lepszego. Gdyby tak dobrze pogrzebać w pamięci, dokopać się do najgłębszych pokładów, okaże się, że tych sytuacji jest mnóstwo. Podzielę się własnymi. Po pierwsze i najważniejsze: dzięki pamięci zdałam maturę z języka polskiego. Jestem typem człowieka, na którego ograniczenia czasowe wpływają antytwórczo. Przewidując wojenną tematykę, napisałam obszernie fragmenty pracy maturalnej w zaciszu domowym. A że zapamiętuję słowo w słowo to, co sama napiszę, mogłam więc metodą kopiuj - wklej wpleść wspomniane fragmenty do wypracowania, które było przecież przepustką na studia. Po drugie: dzięki pamięci mogę urozmaicać swoje felietony cytatami. Nie pamiętam oczywiście całych fraz czy zdań, a jedynie ich lokalizację. Po trzecie: pamięć jest obecnie moim najważniejszym narzędziem pracy. Od 1 września uzyskałam najwyższy stopień awansu zawodowego: zmotoryzowanej siłaczki.

Pracując w siedmiu szkołach + nauczanie indywidualne w domu ucznia, muszę pamiętać o następujących kwestiach:

- a) o której godzinie i w której szkole rozpoczynają się i kończą poszczególne lekcje
- b) kiedy i w której szkole odbywają się rady, wywiadówki i dyskoteki
- c) jaka tematyka, z którego podręcznika i w której szkole przypada na dany dzień pracy
- d) jaki sprzęt z pracowni fizycznej należy danego dnia zapakować do samochodu a jaki wypakować
- e) ile egzemplarzy klasówek, z jakiego działu i do której szkoły należy przygotować danego dnia
- f) jakie wewnętrzne zasady oceniania obowiązują w danej szkole
- g) czy Krysia ze szkoły X poprawiła już sprawdzian z rozdziału 1, czy Kazio ze szkoły Y otrzymał

zagadnienia na sprawdzian zgodne z dostosowaniami zaleconymi przez PPP, czy w szkole Z nie minął już przypadkiem termin oddania sprawdzonych prac ...

Daję radę bez pomocy terminarza - zasłużyłam na awans.

Podsumuję w zgodzie z własną naturą - optymistycznie. Bo czyż nie jest radosnym fakt, że pamięć jest niezbędna do świętowania? Weźmy na przykład takie urodziny, imieniny, rocznice - kto pamięta, ten świętuje. Albo pamiątki - tanie i tandetne, a ile ciepłych wspomnień przywołują. Dorzucmy jeszcze pamiętniki - przechowalnie relacji z najważniejszych wydarzeń w życiu, czyli świąt po prostu. Pamięć jest święta - przypomina o tym jedyne przykazanie boskiego dekalogu, które zaczyna się od słowa: pamiętaj.